Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nr. 174 (326) Wilno, Środa, 5 sierpnia 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karlina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI

ul. Wielka przy kośc. św. Jana.

Świetne zegarki szwajcarskie „Alpina" wyregulowane w obserwatorjum. — Gwarancja 5-letnia. Papierośnice srebrne, wyroby złote. Sztućce p/g. cenników fabrycznych. Wyroby kościelne.

Od Kłajpedy do Wilna.

„Bez wątpienia, niema w tem przesady, kiedy się mówi, że sytuacja na terytorjum Kłajpedy nie jest pomyślną. Nie byłoby również przesadnem powiedzenie, że jest ona bardzo złą".

Temi słowy rozpoczyna swój artykuł w „*Journal de Genève*" z dnia 29 lipca r. b. p. W. Martin, redaktor polityczny tego pisma, niedawny jednodniowy gość naszego miasta.

Artykuł zatytułowany „Kłajpeda i Wilno" rozpatruje sytuację polityczną i gospodarczą podarowanego Litwie obszaru w ścisłym związku z politycznym imposem polsko-litewskim, który uważa za przyczynę wszystkich ujemności kłajpedzkich. Ocena obecnej sytuacji i jej przyczyn jest naogół zupełnie trafną i może służyć za dowód jak wielkie znaczenie ma dla polityka bezpośrednie zetknięcie się z interesującem go zagadnieniem.

P. Martin podaje najpierw kilka ciekawych informacyj o Kłajpedzie.

Bardzo zastanawiającą jest ta okoliczność, że przyjęty przez Radę Ambasadorów w dniu 5 kwietnia 1924 r. Statut Kłajpedy, zalecony przez Radę Ligi Narodów na podstawie raportu p. Normana Davis'a*) nie wszedł dotąd w życie wskutek nie dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych przez państwa Entente'y. Wskutek tego rządy na terytorjum Kłajpedy sprawuje nielegalny dyrektorjat litewski, wyrażający wolę nie ludności miejscowej lecz rządu Kowieńskiego.

Dalej, podług statutu, port Kłajpedy miał być administrowany przez Radę złożoną z 3-ch członków: delegata Ligi Narodów, reprezentanta rządu litewskiego i przedstawiciela interesów terytorjum Kłajpedy. Ten ostatni wobec nieistnienia przewidzianych w Statucie organów autonomicznych, jest mianowany przez dyrektorjat, czyli pośrednio przez rząd litewski. W ten sposób w Radzie zasiada dwóch członków reprezentujących interesy Kowna, którzy nie czynią sobie żadnych skrupułów w majoryzowaniu swego trzeciego kolegi—delegata Ligi Narodów.

Jakie są skutki tej uproszczonej administracji, o tem miał sposobność poinformować szczegółowo obradującą właśnie w Genewie Komisję Komunikacji i Tranzytu Ligi Narodów wyznaczony przez nią trzeci członek Rady portu.

Jak wiadomo, przed wojną, Kłajpeda była centrum handlu drzewem, spławianego do niej Niemnem. 65 proc. tego drzewa pochodziło z terytorjum obecnej Polski, 15 proc.— Rosji. Po zamknięciu spławu Niemnem przez Litwę Kłajpeda została ogołocona z towaru. Intensywna eksploatacja lasów w Litwie w ostatnich latach wyczerpała jej resursy. Kłajpedzki port świeci pustkami, ludność zajmująca się handlem ubożeje.

Podjęcie stosunków pomiędzy Polską a Litwą — przynajmniej w dziedzinie gospodarczej — jest dla Kłajpedy kwestją życia i śmierci — konkluduje p. W. Martin. My o tem dawno wiemy.

Jakież są środki, które, zdaniem autora, mogły by wnieść pożądane zmiany w nie dającą się wprost wyobrazić — jak powiada — sytuację?

P. Martin uchyla się od nawracania do zaczątków sporu. Na to trzeba by spisać tomy. Z rozżaleniem wyrzuca obu stronom duże błędy: Litwie — odrzucenie wszystkich proponowanych jej rozstrzygnięć polubownych; Polsce — coup de force gen. Żeligowskiego. Ubolewając nad rozdziałem niezbędnych wzajemnie dla siebie terytorjów, stwierdza sprzeczność między historycznem uzasadnieniem praw Litwy do Wilna, a obecnym stanem rzeczy na jego terenie. Możliwe, że ludność miejscowa była kiedyś litewską. Lecz dziś Litwinów w Wilnie jest ilość znikoma („*quelques prêtres et quelques servantes*") a w kraju — zamieszkują oni kilka gmin. Nie ma co mówić o oddaniu Wilna Litwie, gdyż ludność tego nie chce.

O ile Wileńszczyzna nie jest polską, jest ona białoruską. A Białorusini również nie chcą słyszeć o Litwie jak i o Polsce.

Nie można odmówić P. Martin zupełnie trafnej charakterystyki sytuacji. Godnym podkreślenia jest ten fakt z tego względu, że dziennik, którego autor jest politycznym kierownikiem, posiada duży rezonans w kołach zbliżonych do Ligii Narodów oraz jest zazwyczaj o pracach wszystkich jej organów i o nastrojach tam panujących doskonale poinformowany.

Poruszenie na łamach „Journal de Genève" sprawy Kłajpedzkiej w związku z całokształtem stosunków polsko-litewskich w okresie przed Ogólnem Zgromadzeniem Ligi może dać asumpt sferom genewskim grupującym około pałacu Reformacji do krytycznej oceny zdziałanych dotąd w tej kwestji przez Ligę posunięć.

Lecz najciekawsze są trzy wnioski, do których autor na podstawie poprzednich swoich rozważań dochodzi.

Kurtuazja względem Ligi nakazuje mu przedewszystkiem stwierdzić, że proponowane w swoim czasie przez nią rozstrzygnięcie sporu polsko-litewskiego było w danych warunkach najlepsze. Polegało ono na stworzeniu z Litwy dwóch kantonów: jednego czysto litewskiego i drugiego — w większości swej polskiego, oraz na ścisłem związaniu polityki zagranicznej obu państw, to jest Polski i Litwy. Autor konstatuje, iż ta koncepcja, którą obrała jako „*la solution européenne de la difficulté*", została odrzucona przez Litwinów z obawy przed przewagą kultury polskiej.

Drugi wniosek jest bardziej nieoczekiwany, lecz tu bezsprzecznie czyni zaszczyt przenikliwości politycznej szwajcarskiego publicysty. Wypowiada on przekonanie, iż istniejący stan rzeczy pomiędzy Polską a Litwą ma główne swe źródło w nadziejach tej ostatniej na wojnę polsko-rosyjską lub polsko-niemiecką, że, przeto, nie da się bez takiej wojny zmienić. Lecz nadzieje Litwy są zawodne. Jeżeli bowiem kiedykolwiek Rosja opanuje Wilno, to nie dlatego, aby je oddać Litwie.

Wreszcie, trzeci wniosek: sytuacja obecna trwać długo nie może. Jest ona groźbą dla całej Europy, jest pokusą dla Rosji. Przedewszystkiem zaś jest absurdem. Urąga wprost zdrowemu rozsądkowi.

P. Martin w końcu swego artykułu zwraca uwagę na usiłowania państw bałtyckich (zapewne mając na myśli *tournée* min. Mejerowicza) doprowadzenia do porozumienia polsko-litewskiego, przynajmniej w kwestjach ekonomicznych. Wyraża przekonanie, że najżywotniejszy interes Europy leży w tem, aby te wysiłki okazały się owocnemi.

Zdajemy sobie całkowicie sprawę z ogromnego dystansu jaki Europę i nas od tego nawet najbliższego celu oddziela. Nigdy jednak nie pominiemy sposobności, aby zaznaczyć jak dalece życzenia autora są naszemi życzeniami.

Testis.

*) dzieje tego raportu zawiera praca D-ra Witolda Staniewicza p. t. „Sprawa Kłajpedy" — wydawn. Wil. Biura Inform.

Reorganizacja policji politycznej.

Ścisłe uzależnienie jej od władz administracyjnych.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma wkrótce wydać okólnik, wprowadzający ważne zmiany w działalności policji politycznej.

Dotychczas działalność pol. pol. była w małej tylko mierze uzależnioną od władz administracyjnych.

Policja polityczna posiadała prawie zupełną autonomję w sprawach wewnętrzno-organizacyjnych, jak np. przyjmowanie współpracowników, korzystanie z funduszów dyspozycyjnych, przeprowadzanie aresztów i rewizyj etc.

Nowy okólnik, opracowywany obecnie przez Min. Spraw Wewnątrznych, zdąża w kierunku większego podporządkowania działalności policji politycznej ogólnym organom administracyjnym.

W okólniku tym ustalony będzie również regulamin policji politycznej. (z).

Porozumienie polsko-jugosłowiańskie.

Pisma zagrzebskie donoszą, że między Polską i Jugosławją toczą się rokowania o umowy analogiczne, zawarte już między Polską—Rumunją i Polską—Czechosłowacją. Rokowania mają być zakończone w Genewie na sesji wrześniowej między ministrem Skrzyńskim i Ninczicem. Nie oznacza to jednakże wejścia Polski do Małej Ententy.

Bolszewicy bronią swoich agentów w Polsce.

Dziś w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczyna się proces przeciwko Łańcuckiemu. Proces ten wywołuje żywe poruszenie w Moskwie. Prowadzona jest tam akcja propagandowa przeciw t. zw. „białemu terrorowi w Polsce.

W związku z tem wydane zostały w Moskwie dwie odezwy antypolskie — pierwsza w obronie Łańcuckiego, wzywająca wszystkich robotników, a przedewszystkiem kolejarzy do zorganizowanych wystąpień i protestów, druga zaś bierze w opiekę komunistów: Kniewskiego, Rutkowskiego i Hübnera false „Turowicza".

Odezwy te wydane zostały przez „Mopr" (Międzynarodowa organizacja pomocy ofiarom rewolucji) i podkreślają, że sytuacja Łańcuckiego obecnie jest o wiele trudniejsza, gdyż sąd warszawski i łódzki, gdzie Łańcucki będzie sądzony, nie opiera się na systemie sędziów przysięgłych, jak to było w Przemyślu.

Również główny nacisk kładą komuniści w odezwie tej, że trzej komuniści ujęci na ulicach Warszawy, są dawnymi bojowcami i że działali w obronie własnej. Odezwę „mopru" podpisali: Hepkej Schneller (Niemcy), Jacob (Francja), Czilbum (Szwecja), Schefto (Norwegja), Dymitrof (Bułgarja) i Boszkowicz (Jugosławja).

W związku z tą samą akcją urządzone zostały w Mińsku antypolskie demonstracje przed gmachem konsulatu polskiego. Wygłaszano ostre przemówienia. Wojsko ochraniało gmach.

Warunki St. Zjedn. przystąpienia do trybunału rozjemczego w Hadze.

Z Nowego Jorku donoszą, że można się spodziewać nowych posunięć w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do trybunału rozjemczego w Hadze. Warunki Stanów są te, żeby przez przystąpienie do trybunału nie brały zobowiązań wobec Ligi, żeby miały prawo mianować własnego sędziego oraz żeby regulamin kompetencji i procedury trybunału był jasno ustalony.

Wiadomości polityczne.

Min. Stresemann o sprawie optantów. Minister Stresemann udzielił wywiadu prasie w sprawie optantów. Minister podkreślił, że rząd niemiecki uczyni wszystko, aby przeprowadzić rokowania z Polską i tym sposobem zmniejszyć liczbę optantów, którzy mieli opuścić swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania. Ostatnie pociągi z polskimi optantami wyjechały z Niemiec do Polski; dlatego Stresemann liczy się z możliwością, że optanci niemieccy w Polsce będą musieli opuścić granice państwa polskiego z dniem 1-m sierpnia, o ile do tego czasu nie będą zakończone rokowania. Z tego powodu władze niemieckie będą zmuszone do bezwarunkowego wydalenia Polaków z Niemiec, aby móc tym sposobem zabezpieczyć pomieszczenie dla Niemców, powracających z Polski. Jeśli jeszcze rząd niemiecki usiłuje wysondować w rządzie polskim konkretną wiadomość, czy gotów jest rząd polski do rokowań w sprawie przełożenia terminu wyjazdu optantów, to wyłącznie w tym celu, aby usiłować doprowadzić do kompromisu w tej sprawie. Rząd niemiecki czyni to wszystko w tym celu, aby polepszyć los optantów. Następnie zapytywany przez korespondenta „Messager Polonais", Stresemann odpowiedział, że sprawa wydalenia optantów z Niemiec nie jest frontem zwróconym przeciwko Polsce.

Sprawa optantów w prasie amerykańskiej. Prasa niemiecka ubolewa nad tem, że dzienniki nowojorskie i waszyngtońskie bynajmniej nie oburzają się z powodu wymiany optantów. Jeden tylko „World" występuje przeciwko Polsce. Inne dzienniki ogłaszają sprawozdania zupełnie bezstronne. „News Times" daje do zrozumienia że Niemcy umyślnie wyolbrzymiają całą sprawę ażeby utrudnić Polsce sytuację. Wywołało te wrażenie szczególniej w tych kołach, które sprzeciwiają się polityce niemieckiej.

Niemieckie gniewy. W sejmie bawarskim złożono wniosek, aby wydalić wszystkich polskich optantów, a wraz z nimi i wszystkich polskich obywateli.

Zażegnywanie strajku górników angielskich. Porozumienie między górnikami z jednej strony, a przemysłowcami, a rządem angielskim z drugiej — obejmuje tylko dwa punkty: 1) czas pracy i wynagrodzenie w kopalniach nie ulegnie zmianie w przeciągu 9 miesięcy, 2) straty w górnictwie, które wynikną z powodu przedłużenie obecnej umowy, państwo wyrówna przy pomocy bezprocentowej pożyczki.

Nowy szef komisji kontrolnej. Rozeszły się tu pogłoski, iż dotychczasoszef międzysojuszniczej komisji kontrolnej generał Walsh ustępuje, a na jego miejsce mianowany będzie generał Le Rond, znany z czasów plebiscytu na Górnym Śląsku.

Ruch niepodległościowy w Indjach angielskich. Nowy przywódca ruchu niepodległościowego w Indjach, Sen. Gupta, oświadczył się za polityką Ghandiego i Meru, t. j. polityką zdecydowanie opozycyjną wobec Anglji.

Odebrany debit. Rząd węgierski odebrał debit „Berliner Tageblattowi" za reprodukcję zajścia, które mogłoby zagranicą wywołać wrażenie, że Węgry zbroją się.

Rokowania z Abd-el-Krimem. Agencja Radio donosi, że delegacja Abd-el Krima znajduje się już w drodze do Tangeru, gdzie mają się rozpocząć rokowania pokojowe między powstańcami, Hiszpanją i Francją.

Minister Raczkiewicz o agitacji bolszewickiej.

Minister spraw wewn. p. Raczkiewicz udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie obecnego stanu walki z robotą bolszewicką na terenie Rzeczypospolitej.

Na pytanie, jaki istnieje związek między tą robotą, a zamordowaniem Cechnowskiego, p. minister odpowiedział:

— Tłem zabójstwa Cechnowskiego jest zemsta komunistów za wydanie przez Cechnowskiego całego szeregu komunistycznych działaczy i za jego współpracę z organami bezpieczeństwa publicznego. Zabójstwa tego nie można uważać za przejaw wzmożenia się akcji komunistycznej w Polsce. Przeciwnie, zabójstwo to jest dowodom, że KPP (Komunistyczna Partja Polska), która uważa się za partję masową i nieuznawała dotychczas personalnego teroru, a jedynie masową propagandę, została przez ostatnie areszty tak osłabiona, że dla ratowania pozostałych nielicznych wybitniejszych członków partji zdecydowała się, wbrew poprzednim swoim enuncjacjom, na stosowanie teroru.

Przedstawiciele prasy zwrócili następnie uwagę na niewłaściwość praktykowanych wymian. Prowadzą one do tego, że zbrodniarz, zamiast zasłużonej kary, otrzymuje paszport do Rosji sowieckiej, która urządza mu wjazd tryumfalny. Czy się to nie powinno skończyć?

— Na pytanie to — brzmiała odpowiedź p. Ministra — nie mogę dać odpowiedzi, albowiem kwestja ta wchodzi przedewszystkiem w zakres działania ministerstwa sprawiedliwości.

— Znamiennem echem zamachu lwowskiego było wywieszenie sztandaru czerwonego na drutach telegraficznych przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie. Sztandar nosił napis: „Cześć bohaterowi". Fakt ten świadczy o ścisłym kontakcie komunistów lwowskich z komunistami warszawskimi.

— Jak wiadomo — odpowiada p. Minister — zakres działania KPP. rozciąga się na cały teren państwa polskiego, gdyż komunistyczna partja zachodniej Ukrainy jak również i komunistyczna partja Białorusi stanowią tylko obwody KPP. Tam też należałoby tłumaczyć związek pomiędzy wypadkiem lwowskim a odruchem komunistów warszawskich.

Z kolei podniesiono sprawę mieszania się agitatorów komunistycznych do zatargu między ziemianami a robotnikiem rolnym.

— Obecne kierowanie głównej działalności komunistów na wieś nie tłumaczy się jedynie okresem żniw lub chęcią wyzyskania niedawno projektowanego strajku rolnego. Wzmożoną działalność KPP. w środowiskach wiejskich tłumaczyć należy przedewszystkiem właśnie ową przegraną na terenach miast, i chęcią uzyskania wpływów na mniej wyrobione masy włościańskie, w myśl wskazań ostatniego zjazdu „Kominternu", który rzucił hasło „Wszystkie siły na wieś". Jednakże i na wsiach akcja komunistyczna dotychczas nie osiągnęła konkretnych wyników. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, orjentując się w planach i zamierzeniach komunistów, dla sparaliżowania ich akcji wydało już podległym sobie władzom cały szereg stosownych zarządzeń.

Niemniej optymistycznie zapatruje się p. Minister na wątpliwą skuteczność komunistycznej propagandy prasowej.

— Należy — powiada — stwierdzić z całą stanowczością iż kolportaż bibuły komunistycznej w ostatnich czasach zmniejszył się, specjalnie w miastach, gdzie szablonowe ulotki komunistyczne nie wywierają już wpływu na najmniej nawet uświadomione masy robotnicze. To niepowodzenie w miastach zmusiło komunistów do zwrócenia uwagi na środowiska wiejskie. Dowodzi tego choćby fakt rozrzucania ulotek na drogach i polach.

— Co do akcji komunistycznej w wojsku, należy kategorycznie podkreślić, że mimo wszelkich usiłowań komunistycznych w tym kierunku, mimo faktu, że członkowie KPP. mają rozkaz nieuchylania się od służby wojskowej, akcja ich w stosunku do wojska nie daje nawet minimalnych rezultatów.

— Dla ostatecznego zwalczania agitacji komunistycznej ministerstwo spraw wewnętrznych liczy na wydatną pomoc społeczeństwa. Umiejętnie prowadzona przez społeczeństwo kontrakcja znacznie skuteczniej sparaliżuje akcję komunistyczną, niż wszystkie środki represyjne.

Akcja zaś represyjna Ministerstwa Spraw Wewn. w stosunku do elementów świadomie pracujących na niekorzyść Polski postępuje według szczegółowo opracowanego planu, który ze względów zrozumiałych nie może być podany do wiadomości publicznej.

Współdziałanie niemiecko-sowieckie.

Przewodniczący delegacji robotniczej niemieckiej oświadczył, iż po powrocie do Niemiec delegacja wezwie siły całej Rzeszy, aby przyszła z pomocą techniczną Sowietom. „Nasza technika i wasz entuzjazm rewolucyjny doprowadzą do ogromnych rezultatów".

Akcja terrorystów-monarchistów w Petersburgu.

Z Moskwy donoszą o wzmożeniu się ruchu terrorystów-monarchistów, występujących pod nazwą „Komitetu obrony narodowej Rosji". Onegdaj w nocy dokonany został napad rabunkowy o charakterze politycznym na kasę oddziału pocztowego przy placu Siennym w Petersburgu.

Zamachowcy zabrali 150 tysięcy rubli gotówką.

Dozorca został zaduszony. Do trupa jego przypięto wyrok śmierci za sprzeciw władzy „komitetu".

Dochodzenia ustaliły, że urzędnicy poczty należeli do spisku. W kasie znaleziono pokwitowanie na pobraną sumę, podpisaną przez „Komitet obrony narodowej".

Tego samego dnia nieznani sprawcy, także monarchiści, podpalili elektrownię miejską w Petersburgu przy Fontance. Straty miljonowe. Strażacy za opieszałą akcję ratunkową, jako podejrzani o należenie do organizacji spiskowej, aresztowani.

Wieści o emisarjuszach Abd-el-Krima jeszcze nie potwierdzono.

Sfery miarodajne w Paryżu informują, że do niedzieli wieczorem nie było urzędowego potwierdzenia wiadomości o przybyciu emisarjuszy Abd-el-Krima do gen. Primo de Rivera.

Dodają przytem, że wszystkie wiadomości o Marokku, pochodzące ze źródeł angielskich, a szczególnie wiadomości o układach pokojowych, należy przyjmować z wielką ostrożnością.

Rozruchy w Syrji.

W Soueida w Syrji wynikły krwawe starcia między plemieniem Druzów, które napadło na komisarjat francuski. Gen. Sarrail, w porozumieniu z komendantem angielskim, przedsięwziął stanowcze kroki przeciwko wichrzycielom. W starciu padło 18 napastników, Francuzi mają 5 zabitych.

Według pism angielskich, zamieszki wśród szczepu Druzów wynikły w niewyjaśniony dotąd sposób jako następstwo walk dnia 20 lipca między właścicielami gruntów a dzierżawcami. Po ataku tubylców Francazi wysłali aeroplany, artylerję i piechotę. Angielskie oddziały karabinów maszynowych na samochodach wyparły część Druzów do granic Transjordanji.

Faszyzm niemiecki.

Dn. 2 b. m. przyszło w Brandenburgu do krwawych walk z okazji święta miejscowego pułku. 605 członków „związku frontowego" napadło na socjalistyczny dom ludowy. Wynikła wielka bójka: policja rozpędzając walczący tłum, użyła broni. Wiele osób odniosło rany.

Przegląd prasy.

Sprawa rozwiązania Sejmu. — Konsolidacja lewicy. — P. P. S. a Wyzwolenie. — Wspólny blok wyborczy.

Robotnik w swej polemice z „Głosem Prawdy" o przyszłość demokracji w Polsce porusza sprawę rozwiązania Sejmu, konsolidacji lewicy i utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że rozwiązanie Sejmu nie zależy tylko od P. P. S. i Wyzwolenia, że niema widoków, by znalazła się większość do uchwały o rozwiązaniu się Sejmu. Należy więc liczyć się z tem, że — o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności—Sejm obecny dotrwa do końca kadencji. A w takim razie pomysł bloku wyborczego obu stronnictw jest narazie nieaktualny.

Mimo to byłoby jednak rzeczą pożądaną, by lewica polska istotnie już teraz zastanawiała się nad sprawą przyszłych wyborów i odpowiednie czyniła przygotowania. Jakież to mogą być przygotowania? Sprawa wspólnej akcji politycznej nie przedstawia tu trudności. Ale to nie wystarczy. Sejm obecny będzie miał jeszcze dużo do czynienia ze sprawami gospodarczemi, finansowemi, społecznemi, wojskowemi. Otóż we wszystkich tych sprawach należałoby porozumieć się, by unikać niepożądanego i szkodliwego dla demokracji polskiej widowiska, że lewica jest rozbita i wzajemnie się zwalcza.

Przyszłe wybory odbędą się na podstawie materjału wyborczego, dostarczonego przez obecny Sejm, a stronnictwa, któreby utworzyły wspólny blok wyborczy, musiałyby wykazać, iż będą mogły zwyciężyć reakcję nietylko w bitwie wyborczej, lecz i w zapasach po wyborach.

I tu znowu powtarzamy, że współpraca P. P. S. z Wyzwoleniem zależy od tego, czy partja ta nawróci się od polityki histerycznych odruchów i nieobliczalnych wybryków na politykę rozwagi i odpowiedzialności, czy przestanie uprawiać politykę „na złość" robotnikom, inteligencji, urzędnikom, czy wydobędzie się z ciasnego pojmowania demokracji, jako zastępu drobnych rolników. Wyzwolenie musi dać rękojmię, że jego polityka nie jest naspikowana niespodziankami.

Demokracja polska jest rozbita i to istotnie fatalnie wpływa na całe życie polityczne. Ale sytuacja nie byłaby lepsza, gdyby na miejsce tego rozbicia przyszło porozumienie, oparte na nieporozumieniach. O ewentualnych blokach wyborczych czy innych będzie czas mówić wtedy dopiero, gdy będzie grunt podatny.

Nie podzielamy całkowicie pesymizmu „Robotnika", twierdzącego, iż demokracja polska jest rozbita.

Przy dobrych chęciach i poświęceniu haseł partyjnych dla interesów Państwa i idei ogólno-demokratycznej, można byłoby skonsolidować wszystkie siły lewicy, idące obecnie samopas.

Czyn taki miałby, oczywiście kolosalny wpływ na nasze życie polityczne.

Z Rosji Sowieckiej.

Napad Kurdów na Armenję sowiecką.

Z Erywania donoszą do Moskwy o krwawym napadzie Kurdów na granicę sowiecką. Kurdowie przekroczyli granicę od strony Persji i zajęli powiat nowobajczetski, jako teren bazy operacyjnej dla powstańców. Z armji zakaukaskiej wysłano dwie dywizje sowieckie dla zlikwidowania walk z Kurdami. Powstańcy wyrżnęli komunistów i urzędników sowieckich. Uprowadzono do Persji znaczną ilość koni.

W rękach Kurdów, jak głosi sowiecki komunikat, pozostał jeszcze t. zw. wąwóz Selimana. Walki trwają.

Pobór.

MOSKWA, 3.8.1925. Decyzją Sownarkomu między 15 września a 1 listopada nastąpi na całem terytorjum Rosji Sowieckiej pobór do wojska rocznika 1903 r.

Rozstrzelani bez sądu.

MOSKWA, 1.VII (tel. włas.). Pogłoski o rozstrzelaniu bez sądu aresztowanych w sprawie „liceistów", między innymi, b. prezesa rady ministrów ks. Golicyna — znajdują potwierdzenie z rozmaitych stron. Nawet sowiecki sąd wzdragał się przed skonstruowaniem przeciwko nim aktu oskarżenia, i kilkadziesiąt osób zostało rozstrzelanych na rozkaz osobisty Dzierżyńskiego. Resztę skazano na zesłanie.

Zjazd cerkiewny w Petersburgu.

MOSKWA, 1.VIII (tel. wł.) W Petersburgu został otwarty zjazd „obnowieńców" cerkwi. Do rozpatrzenia zjazdu wysunięto następujące sprawy: 1) spokój w cerkwi prawosławnej, 2) o organizacji cerkiewnej, 3) udział rosyjskiej cerkwi w soborze wszechświatowym, 4) wybory centralnego zarządu cerkwi prawosławnej na terytorjum S.S.S.R.

„Starocerkiewniki" — t. j. duchowieństwo i parafjanie — zwolennicy cerkwi starego autoramentu — obecny zjazd bojkotują.

Ryba i Robak.

(Bajka).

Widząc, że na haczyku Robak cierpi męki,
rzekła Ryba: „Spokojnie, spokojnie, maleńki.
Choć nikczemny człek z tobą postąpił niegodnie,
Ja wnet naprawię tę zbrodnię.
Zdejmę cię. Ale, proszę, przez chwilę, biedaku,
nie ruszaj się ani—ani...
Bo inaczej oboje będziem ukarani:
ty znajdziesz się w żołądku moim — ja na haku".
Posłuszny Robak znieruchomiał całkiem.
Więc Ryba dalej do dzieła.
Ostrożnie, po kawałku z haczyka go zdjęła,
a odpływając z ostatnim kawałkiem —
„Jeszczem na czas zdążyła. To szczęście!—westchnęła.

Benedykt Hertz.

Z Chin.

Awans bolszewików.

Na stanowisko doradcy rządu kantońskiego po ustępującym amerykaninie Normanie mianowano bolszewickiego generała Borodina. Również bolszewicy objęli dowództwo nad wojskiem, flotą i lotnictwem chińskiem.

Pomoc strejkującym.

RYGA, 4.VIII (tel. wł.). Z Szanghaju donoszą, że rząd pekiński przesłał na fundusz strejkujących w Szanghaju 100 tys. dol. W kołach cudzoziemskich krok ten rządu pekińskiego wywołał wielkie niezadowolenie.

Żądania chińskich organizacji.

MOSKWA, 3.VIII (tel. wł.). Według doniesień sowieckich komunikatów z Pekinu, delegacja rozmaitych organizacji politycznych pekińskich udała się do prezydenta republiki, wysuwając szereg żądań w sprawie sytuacji w Szanghaju. Delegaci zażądali: zniesienia stanu wojennego w Szanghaju, otwarcia wszystkich organizacji, zamkniętych przez władze, usunięcia gen. Sing-Szi-Lina dowodzącego wojskiem Tsang-Tso Lina w Szanghaju, który ponosi odpowiedzialność za ostatni wypadek w Szanghaju, oraz nakazania władzom szanghajskim, aby nie tłumiły powstania narodowego.

Petraktacje.

MOSKWA, 3.VIII, (tel. wł.). Sowieccy korespondenci donoszą z Pekinu, że wznowiono pertraktacje izb handlowych: chińskiej i cudzoziemskich, celem zlikwidowania strejku. Chińska izba handlowa proponuje wypłacić strejkującym robotnikom trzecią część normalnego zarobku, połowę przypadającej sumy zgadza się zapłacić chińska izba handlowa, a drugą połowę cudzoziemska. Chińska izba handlowa podejmuje się skłonić robotników do przystąpienia do pracy natychmiast, o ile handlowe izby cudzoziemskie dadzą zobowiązanie na piśmie, że się zgadzają rozpocząć petraktacje na podstawie powyższych warunków.

Teatr Polski

Dziś

Wojna z żonami.

farsa Hennequin'a.

Pomiędzy aktem II-m a III-im

KABARET

„Zielona Kaczka".

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Listy z Warszawy.

Rabski.

Banalne twierdzenie, jakoby o zmarłych wypadało mówić tylko dobrze, albo nic — nie może mieć żadnego zastosowania do ludzi publicznych. Ci muszą podlegać krytyce zarówno za życia, jak i po śmierci.

Świeżo zmarły Władysław Rabski był postacią nietyle mocną i wyrazistą, ile narzucającą się i wpływową. Od lat blisko 30 tu oddziaływał na naszą opinję publiczną, której z wielką brawurą niby przewodził, idąc właściwie trop w trop za sądami pospólstwa.

W młodości niósł go temperament w kierunku walki z reakcją, a raczej z poznańskiem koltuństwem. Zamanifestowało się to w paru — słabych zresztą — utworach dramatycznych, oraz pierwszych występach publicystycznych. Supremacja kleru i szlachty pielgnowała w Wielkopolsce zastój umysłowy, który dawał Niemcom szanse zajęcia stanowiska miejscowej inteligencji. Pozatem polityka klerykalno-konserwatywna nie umiała zdobyć się na śmiałą opozycję w stosunku do rządów pruskich.

Przeciw temu stanowi rzeczy wystąpiła w latach dziewięćdziesiątych Narodowa Demokracja — stronnictwo jeszcze w owym czasie istotnie postępowe, a lewicowe pod względem społecznym. W jej szeregach spotykało się ludzi bezwzględnie czystych, ofiarnych i odważnych w rodzaju Popławskiego, J. K. Potockiego i in.

Rabski stanął obok nich. Był to jednak człowiek z innej zupełnie ulepiony gliny. Jego odwaga, czystość przekonań, a zwłaszcza ofiarność — były to tylko przemijające atrybuty młodości. Niebawem też ustąpiły one zwykłemu karjerowiczowstwu.

Rabski staje się też najlapidarniejszym wyrazicielem zwrotu, jaki nastąpił w ewolucji Dem. Narodowej. Zmęczeni, stargani na bok odchodzą Popławscy i Potoccy. Na plan pierwszy wysuwają się zręczniejsi życiowo Wasilewscy, a przedewszystkiem Rabscy. Następuje szukanie dróg najmniejszego oporu. Zygmunt Wasilewski porzuca radykalny tygodnik „Głos" i i zdobywa miejsce sekretarza w zwalczanym dotąd „Kurjerze Warszawskim", by wkrótce potem przenieść się do Lwowa, gdzie zamiast trudnej walki z caratem prowadzi łatwą i dobrze płatną walkę z Rusinami. Zaś do redakcji „Kurjera Warszawskiego" (na służbę już nie Samuela, ale Franciszka Salezego Lewentala) przybywa tryumfalnie z Poznania pan Rabski, by walkę z niemczyzną prowadzić dalej... w Warszawie. Mniej skutecznie, ale bezpiecznie.

I oto partja zaczyna robić karjarę. Wprawdzie na szpaltach „Przeglądu Wszechpolskiego" występuje jeszcze od czasu do czasu przeciw ugodzie; ale w praktyce staje się sama coraz bardziej ugodową. Rabski, nie przestając być nieprzejednanym w stosunku do Prusaków, którzy nic mu zrobić nie mogą, coraz niżej kłania się Moskalom i staje się najklasyczniejszym wyrazicielem małoduszności i sytego tchórzostwa, Jak mała była to dusza, dał dowód w r. 1905, gdy— po piorunach, miotanych na P.P.S.— w dniu chwilowego trumfu tego stronnictwa, publicznie ukorzył się przed „robotnikiem polskim". Wystarczyło jednak zwycięstwo caratu nad „ruchem wolnościowym", by w feljetonach „Kur. Warszawskiego" pojawiły się znów napaści i denuncjacje.

Szczera antypatja do Żydów, podniecana przez wskazania stronnictwa, szukającego walk najmniej ryzykownych, a popłatnych — nie przeszkadzała Rabskiemu nadskakiwać bogatym Żydom, a zwłaszcza Żydówkom. Pieczeniarz wszystkich bankierów warszawskich, odstrychnął się od nich dopiero wówczas, gdy przez ożenek z Krausharówną stał się spółwłaścicielem „Kurjera Warszawskiego" — a więc człowiekiem materjalnie niezależnym.

Rabski miał doskonałe pióro i niezłe wykształcenie literackie. Prócz feljetonów, w których uczył pospolitaków tego, co oni i bez niego w móżdżkach swoich i w otłuszczonych sercach odnaleźć mogli — pisywał stale sprawozdania teatralne. Podobnie jak z kiepskiego wina można zrobić niezły ocet, tak też słaby dramaturg Rabski przemienił się w niezłego zoila dramatycznego. Krytyki jego wszakże nie budziły zbytniego zaufania wobec tego, że autor dawał w nich często wyraz swoim osobistym sympatjom zakulisowym.

Na poziom jego umysłowości pewne światło rzuca fakt, że komedję Molnara „Djabeł" przetłumaczył — jak sam to kiedyś wyznał—z pietyzmem. Widocznie uważał za arcydzieło literackie utwór teatralnego żonglera.

„Kurjerowi Warszawskiemu" ubył pracownik utalentowany, umysł tuzinkowy, charakter normalnego karjerowicza. Narodowej Demokracji — poseł, umiejący doskonale osłaniać patrjotycznym frazesem interesy partyjnej kliki.

Nie jest to jednak strata — niepowetowana.

W społeczeństwie naszem Rabskich nie brak.

T. Z.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Z dziejów rekwizycji lokali.

Pan Henryk H. zajmuje jeszcze z czasów przedwojennych siedmiopokojowy lokal mieszkalny w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 3. W grudniu 1921 r. zarekwirował Urząd Mieszkaniowy m, Warszawy na zasadzie wówczas obowiązującej ustawy rekwizycyjnej z listopada 1919 pięć pokojów dla p. St. Wyrobka, dyrektora Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości. Rekwizycja powyższa została zatwierdzona przez wszystkie instancje, jednak pozostała niewykonaną, gdyż p. Wyrobek do przydzielonego mu lokalu nie wprowadził się. W październiku 1923 r. Urząd Mieszkaniowy, powołując się na swoją rekwizycję z grudnia 1921 r., przydzielił powyższy lokal p. Janowi Sawickiemu, pierwszemu prezesowi Najw. Trybunału Adm. W tem miejscu należy nadmienić, że ustawa rekwizycyjna z r. 1919, na zasadzie której pierwotna rekwizycja została dokonana, w czasie drugiego przydziału już nie obowiązywała, gdyż w międzyczasie w sprawie rekwizycji lokali wydaną została nowa ustawa z kwietnia 1922 r., która odmiennie normowała przebieg rekwizycji. To też p, H. wystąpił do Komisarjatu Rządu z protestem przeciw ponownej rekwizycji na rzecz prezesa Sawickiego, a gdy protest jego został odrzucony, wniósł skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego, który niedawno temu sądził tę sprawę. Najw. Trybunał wyjaśnił i ustalił, że tylko osoby, korzystające już w czasie wejścia w życie nowej ustawy poprzedniej, zachowują prawo korzystania z nich nadal. W danym wypadku pierwotna rekwizycja z grudnia 1921 r., jako niewykorzystana, z chwilą wejścia w życie nowej ustawy z kwietnia 1922 r., utraciła moc prawną. Wobec tego Najw. Trybunał Adm. skargę p. H. uwzględnił i zniósł ponowną rekwizycję, dokonaną na rzecz swego pierwszego prezesa.

Mapa narodościowa Polski.

Z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrzn. została opracowana mapa narodościowa Polski, mapa w skali 111.000.000, uwzględnia stosunki narodowościowe w każdym powiecie Rzeczypospolitej. Do mapy dołączone są w formie broszury tablice statystyczne, ilustrujące liczbowo, stosunki narodowościowe w całej Polsce, oraz w poszczególnych województwach i powiatach. Mapa wykonana jest ręcznie, w niewielkiej ilości egzemplarzy wyłącznie dla użytku urzędowego.

Cena mapy (w ręcznym wykonaniu) wraz z tablicami statystycznymi, wynosi zł. 50. Zamówienia pisemne lub telefoniczne należy kierować do Ministerstwa Spraw Wewnętrzych, Wydział Organizacyjny, telefon № 86 44.

Wysyłka uskutecznia się za zaliczeniem pocztowem.

Żądania zawiadowców.

Dnia 2 b. m. odbył się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd zawiadowców stacji. Zapadły na nim rezolucje następującej treści:

1) Zjazd stwierdza że dzielenie pracowników państwowych na „lepszych i gorszych", przez faworyzowanie jednych, a upośledzenie drugich, potęguje rozgoryczenie w masach kolejarskich. To też Zjazd domaga się przyznania pracownikom kolejowym 50 proc. poborów za lipiec, na takich samych podstawach, na jakich wypłacono pracownikom państwowym innych resortów.

2) Domaga się przesunięcia zawiadowców i kierowników ruchu do wyższych grup uposażenia, stosownie do przedłożonych Ministerstwu Kolei postulatów Sekcji Zawiadowców Stacyj i Kierowników Rudhu Związku Kolejarzy Z.Z.P.

3) Protestuje przeciwko nadmiernym opłatom za zajmowane przez pracowników lokale służbowe, a w szczególności przeciwko ściąganiu zaległych od listopada opłat, których pracownicy nie są w stanie pokryć.

Zjazd domaga się przydzielenia mieszkań służbowych w formie dodatku do pensyj tym pracownikom, którzy z racji zajmowanych stanowisk, muszą zamieszkiwać w lokalach służbowych, oraz skasowania takim pracownikom dodatków mieszkaniowych.

4) Domaga się skasowania kontraktowych stanowisk zawiadowców i kierowników ruchu oraz przywrócenia etatów — wszystkim kontraktowym Zaw. Stacji i Kierownikom Ruchu.

Na Kujawach piękne żniwa.

Jak donosi „Dziennik Kaliski" na Kujawach zbiory tegoroczne są tak wspaniałe, że od lat 20 nie notowano podobnych. Wydajność przeciętna z morgi ponad 16 centnarów, lecz nie rzadko spotyka się z ilością 20—22 centnarów z morgi. Jeśli bez nieprzewidzianych wypadków zbierze się, będzie nietylko dla siebie chleba, lecz będzie też można go sprzedać innym.

Na Górny Śląsk wpływają zagraniczne kapitały.

„Berliner Tageblatt" donosi, że pomiędzy grupą Harimana, a spółką akcyjną górniczą spadkobierców Gieschego, zawarty został układ na mocy którego ma nastąpić wspólna eksploatacja przedsiębiorstw Gieschego, która będzie nosiła nazwę „Polska Spółka Akcyjna w Katowicach". Grupa Harimana rozpoczęła już rokowania z towarzystwem akcyjnem Gieschego. Firma ta, jak wiadomo, jest jednym z największych koncernów i zatrudnia 30.000 robotników.

Z zagranicy.

Zamach na Coolidge'a?

Donoszą z Nowego Jorku, że w miejscowości Tampa (Floryda) aresztowano Normana Kleina, który zdradzał zamiar zamordowania prezydenta Coolidge.

Aresztowany poczynił rewelacje, dotyczące istnienia spisku anarchistycznego przeciw Fordowi, Edisonowi i Rockefellerowi.

Rzeź Chińczyków w cyrku.

W Batawji, stołecznem mieście holenderskiej wyspy Jawy doszło podczas przedstawienia cyrkowego zażartej walki między dwiema grupami Chińczyków, oddawna już pałających chęcią załatwienia swych porachunków.

Bójka zamieniła się niebawem w walkę na noże i zanim policja rozdzieliła walczących, na arenie cyrkowej broczyło w krwi czterech Chińczyków zabitych i siedemnastu ciężko rannych.

Teatr Letni

Występy

C. Celińskiej i T. Wołowskiego

Dziś

Cnotliwa Zuzanna

operetka Gilberta

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

Życie gospodarcze.

Eksport maszyn rolniczych do Turcji.

Koleje anatolijska i bagdadzka zwróciły się do Polski, celem dopomożenia w uprzemysłowieniu rolniczem Turcji azjatyckiej. W tym celu zawiązało się Towarzystwo, w skład którego wchodzą najpoważniejsze fabryki maszyn rolniczych w Polsce, jak np. Cegielski, Związek Maszyn Rolniczych, Unja i t. d., które otrzymało koncesję na wyłączną sprzedaż maszyn rolniczych ze składów, zorganizowanych na stacjach kolejowych Turcji azjatyckiej. Chwilowo składy otworzono w 20 punktach. Warunki koncesji umożliwiają penetrację maszyn rolniczych i wszystkich przyrządów potrzebnych rolnikowi aż do granicy perskiej i Iraku. Towarzystwo rozporządza 1 miljonem złotych kapitału zakładowego.

Koncesja ta jest niezmiernie ważnym krokiem dla ekspansji przemysłu polskiego, a że sprawa ta nabrała już zupełnie konkretnej treści, dowodzi to, że w dniu wczorajszym firma Unja załadowała i wyekspedjowała już dwa wagony pługów z przeznaczeniem do Turcji. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż pługi eksportowane do Turcji są specjalnej konstrukcji (ATE).

Wpływy skarbowe w drugiej dekadzie lipca.

Wpływy z ważniejszych danin i monopoli w drugiej dekadzie lipca r. b. przyniosły 25,9 milj. zł. a więc nieco więcej niż w pierwszej dekadzie tegoż miesiąca (25,6 milj. zł.) i więcej, niż w odpowiednich dekadach miesięcy poprzednich (w czerwcu 23,9, w maju 25,7 milj. zł.). Rozkład wpływów między poszczególne źródła dochodów jest odmienny niż w drugiej dekadzie czerwca, mianowicie wpływy z podatków gruntowych, dochodowego i majątkowego przyniosły 7,9 milj. zł, gdy w czerwcu 8,7 milj. zł., a więc zmniejszyły się o 0,8 milj. zł., mimo wzrostu wpływu podatku majątkowego (z 1,6 milj. zł. w czerwcu na 2,1 milj. zł. w lipcu. Grupa podatków pośrednich od piwa, cukru i oleju skalnego wykazuje zwiększenie wpływu o 0,4 milj. zł. (z 2,4 na 2,8 milj. złot. w lipca). Opłaty stemplowe natomiast przyniosły mniej o 0,5 milj. zł., mianowicie 2,5 milj. zł., gdy w czerwcu 3 milj. zł. Poważne zwiększenie wykazują dochody z monopolów w lipcu 12,7 milj. zł., wobec 9,8 milj. zł. w czerwcu i 9,9 w pierwszej dekadzie lipca. W tej grupie najpoważniejszy wpływ przynosi monopol tytuniowy — 8 milj. złot. (6 milj. w czerwcu), drugi z kolei jest monopol spirytusowy — 4,1 milj. zł. (2,8 milj. w czerwcu) i wreszcie monopol soli— 0,6 milj. (0,8 milj. w czerwcu). (A.T.E.)

KRONIKA.

Środa **5** Sierpnia

Dziś—N. M. P. Snieżnej.
Jutro—Przemienienie Pańskie.

Wschód słońca— g. 4 m. 02
Zachód „ —g. 7 m 18

Bibljoteki i muzea.

Bibljoteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Bibljoteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

Bibljoteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedzielę od 12—2. Bibljoteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Bibljoteka Centralna Zw. Strzel. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.— Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta od 22 czerwca do 1-go września w dnie powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 do 1 i od 4—7. W poniedziałki od 4—7.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)— Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

URZĘDOWA.

— **W sprawie terenów do ćwiczeń dla wojska.** Wobec zaszłych wypadków nieporozumień między dowództwami stacjonowanych na obszarze Wileńskiego Okręgu administracyjnego oddziałów wojskowych, z władzami cywilnemi względnie ludnością, wynikłych na tle używalności przez wojsko gruntów należących do związków komunalnych, lub osób prywatnych dla potrzeb ćwiczeń wojskowych p. Delegat Rządu uregulował tryb i wypadki, w jakich oddawane mają być działki gruntowe do dyspozycji wojska, a mianowicie:

1) Działki gruntowe mogą być oddane do dyspozycji wojska na żądanie władzy wojskowej dla założenia obozów, dla manewrów, i dla ćwiczeń saperskich;

2) Grunta dla rozłożenia obozu wojskowego zostaną oddane do dyspozycji wojska po porozumieniu się wzajemnem władzy cywilnej z władzą z zachowaniem następujących przepisów:

a) Dla rozłożenia obozu oddaje się w pierwszym rzędzie nieużytki należące do gmin miejskich; gdyby zaś powyższe nie było możliwe, to grunta należące do właścicieli prywatnych lub gromad wiejskich;

b) O ile zostają zajęte grunta, dające dochód ich właścicielowi, to właściciele ci otrzymują całkowite odszkodowanie ze Skarbu Państwa za poniesione wskutek tego straty, w wysokości określonej przez władze miejscowe przy udziale biegłych zaprzysiężonych z pośród mieszkańców osiedli sąsiednich. (x)

— **Opłaty stemplowe od podań o pozwolenie na przechowanie materjałów łatwopalnych.** Okólnikiem p. Delegata Rządu zostały unormowane opłaty stemplowe od podań o udzielenie prawa na przechowanie i sprzedaż materjałów wybuchowych i łatwopalnych jak benzyny, nafty itp. Opłaty te wynoszą zł. 35, względnie zł. 7, o ile podanie to wymaga oględzin na miejscu i zł. 2 jeżeli oględziny takie nie są potrzebne.

Wydane zaś przez starostwa i komisarjat Rządu zezwolenia podlegają opłacie stemplowej w wysokości 2 zł.

MIEJSKA.

— **O obniżenie cen chleba.** We czwartek dnia 6 b. m. w urzędzie Delegata Rządu odbędzie się posiedzenie komisji rzeczoznawców branży mączno-piekarnianej przy obywatelskim komitecie do walki z lichwą i spekulacją, celem obniżenia cen chleba (x).

— **Z konferencji o plombowaniu przetworów mięsnych.** Dnia 31 lipca 1925 r. w Wydziale Rolnictwa i Weterynarji Urzędu Delegata Rządu odbyła się konferencja w przedmiocie zasięgnięcia opinji o wydaniu rozporządzenia przymusowego plombowania przetworów mięsnych (wędlin).

Na konferencji obecni byli: naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarji — Szaniawski Wacław, naczelnik Wydziału Zdrowia — dr. Kozłowski Marjan, p. o. inspektora weterynaryjnego — Rymkiewicz Mieczysław, kierownik Sekcji Rzeźni i Rynków Magistratu m, Wilna — Karczewski, lek. weterynar. Magistr. m. Wilna — Łaszkiewicz Karol, Bobrowski Brunon, Archangielski Eugenjusz, II powiat. lek. weteryn. pow. Wileńsko-Trockiego—Sutocki Paweł.

Przewodniczył p. Szaniawski, sekretarzowała p. Palukajtysówna.

Przeprowadzona dyskusja wykazała, iż dla idealnej kontroli przetworów mięsnych koniecznem byłoby kontrolowanie wszystkich przetworów wyrabianych w Wilnie. Jednakże ze względów technicznych będzie to niewykonalne i wobec tego konferencja zaopinjowała, że:

1) kontrolę przetworów mięsnych przeprowadzać należy systemem badania próbek tych przetworów, przytem stacja kontroli produktów mięsnych badania te winna tak przeprowadzać, aby próbki każdego z przedsiębiorstw były badane przynajmniej raz na tydzień i dorywczo, to zn. nie w określone dnie —

2) pożądanem jest rozszerzenie działalności stacji kontrolnej do tego stopnia, aby była w stanie przeprowadzać badania nie tylko przetworów mięsnych, lecz wogóle wszystkich produktów spożywczych (x).

— **Protokóły karne na ukrywających produkty.** Komendant policji na miasto Wilno otrzymał polecenie od p. Komisarza Rządu na miasto Wilno sporządzania protokółów na winnych niezgłaszania zapasów produktów w myśl rozporządzenia p. Delegata Rządu № 6 (x).

— **Przenosiny okręgowego urzędu policji politycznej.** W dniu wczorajszym okręgowy urząd policji politycznej rozpoczął rozlokowywać się w przeznaczonym mu lokalu przy urzędzie Delegata Rządu (x).

Z KOLEI.

— **Tymczasowe przepisy służbowe na kolei.** Do czasu wydania pragmatyki służbowej dla kolejarzy Minister kolei polecił opracować przepisy tymczasowe, normujące stosunek służbowy na kolejach.

Opracowaniem tych przepisów zajęła się specjalna komisja prawnicza Ministerstwa Kolei i projekt taki został już przedłożony do akceptacji p. Ministra Kolei.

Projekt ten, jednak przewiduje odwoływanie się pracowników do wyższej instancji w razie krzywdzących zarządzeń władzy względem osoby danego pracownika, a nawet do składania odpowiednich w tym względzie sprzeciwów.

Załatwianie tych sporów pozostawiono Prezesom Dyrekcji z uwagi na konieczność załatwienia na miejscu

10 Rad praktycznych 10

Kto chce sprzedać!
Kto chce kupić!
Kto pracę daje!
Kto pracy poszukuje!
Kto co zgubił!
Kto się chce ożenić!
Kto chce zamąż wyjść!
Kto kapitały lokuje!
Kto szuka mieszkania!
Kto odnajmuje mieszkania
i t. d.

niech poda ogłoszenie do

Kurjera Wileńskiego

Kosztuje tanio, a cel będzie osiągnięty.

Akuszerka-masażystka
M. BRZEZINA.
Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

R. Conan Doyle.

Wypadek lady Sannox.

Lecz chirurga zaciekawił wypadek.

— Lepiej stracić wargę, niż życie — zauważył. Podszedł do szafki i zaczął szykować narzędzia.

— Jestem gotów — może pan wypije przed wyjściem kieliszek wina.

Turok cofnął się. — Jestem wiernym wyznawcą proroka. Lecz co pan ma w tej zielonej buteleczce?

— Chloroform.

— Niech pan to zostawi: alkohol jest nam zakazany i nawet w takich wypadkach nie wolno robić wyjątków.

— Jakto? Więc pan chce, bym operował bez narkozy?

— Moja biedna żona i tak nie będzie czuła. Trucizna już ją odurzyła. Pozatem dałem jej naszego opium ze Smyrny.

Wyszli. Przed bramą stała kareta. W czasie jazdy Douglas obliczał, czy zdąży na godz. 10 do Lady Sannox. Stanęli przed jakimś ciemnym domem i doktór, choć znał różne zaułki Londynu — nie mógł się zorjentować, gdzie się znajduje.

Stara kobieta z latarką w ręku otworzyła im.

— Co słychać? — spytał Turek.

— Stan bez zmiany; chora wciąż śpi.

Szli na drugie piętro. Doktór dziwił się, że wszystko jest szare, że obdrapane, dopiero pokój chorej miał wschodni charakter. Na niskiem łożu leżała po turecku ubrana kobieta, górną część twarzy miała zasłoniętą. Usta były odkryte i na nich bystre oko doktora dostrzegło wązki zygzak ranki.

— Pan zechce nie odkrywać twarzy — na wschodzie tego bardzo przestrzegamy — rzekł Turek.

Doktór w tej chwili nie myślał o tem. Dla niego to nie była teraz kobieta — to był „wypadek". Badał starannie ranną.

— Niema śladów zakażenia — rzekł. Musimy odłożyć operację, aż nastąpią wyraźniejsze objawy.

Turek załamał ręce:

— O, panie, niech mi pan wierzy. Ja się na tem znam i wiem, że każda minuta jest drogą. Tylko prędka operacja może uratować mi żonę.

Jeśli pan nie chce, muszę szukać innego chirurga, bo inaczej może być za późno.

Douglas wahał się. Ale skoro Turek tak sobie tego życzy...

— Czy pan jest pewny, że operacja jest konieczna? Oszpecenie będzie straszne.

— Błagam, niech pan nie zwleka. Wiem, że te usta nie będą już miłe w pocałunku.

— Douglas drgnął. Ostatnie zdanie było brutalne — pochylił się nad chorą, przez zasłonę widać było otwarte szeroko oczy.

— Czy dostała dość opjumu? Zdaje mi się, że nie jest całkowicie uśpiona.

— Czyż nie używa się noża nawet wtedy gdy boli, jeśli trzeba?

To była prawda. Doktór pochylił się i odciął dolną wargę w kształcie litery V. Kobieta zerwała się z przerażającym okrzykiem, zasłona spadła z jej głowy. Doktór znał tę twarz, pomimo podciętej wargi, broczącej krwią, straszliwego skrzywienia bólem rysów. Poznał... Pokój zakręcił mu się w oczach; ciężko upadł na ziemię. Gdy oprzytomniał, kobieta już nie krzyczała, zemdlona leżała na poduszkach. Pod ścianą stał lord Sannox bez poruki i czarnej brody i cicho śmiał się:

— Ta operacja była konieczna dla Marion, nie ze względów fizycznych, ale moralnych. Pan o tem wie — rzekł.

Doktór podniósł się, w ręku wciąż trzymał szczypce z kawałkiem krwawego ciała.

— Miałem pańskie listy—ciągnął Lord Sannox. Sporo mnie trudu kosztowało przeprowadzenie tego planu. Rana nie jest groźną, mój sygnet nie był zatruty.

Doktór patrzał przed siebie z twarzą upiora i nagle zaczął się śmiać. Śmiał się długo i strasznie.

Lord Sannox już nie uśmiechał się — na twarzy jego odbił się strach.

Z trudem udało mu się sprowadzić doktora do karety.

— John, odwieziesz doktora do jego mieszkania. Powiesz lokajowi, że nagle zachorował. Potem wrócisz i zabierzesz panią do domu.

— A co z panem będzie, milordzie?

— Mój adres będzie Hotel de Roma, Wenecja. Powiedz, żeby mi tam posyłali listy. Ogrodnikowi polecisz, by wysłał w poniedziałek wszystkie purpurowe chryzantemy na wystawę i doniósł mi o rezultacie.

Tłom. J. Dł.

tych spraw celem ich jaknajszybszego likwidowania. (x)

— **Zarządzenia ochronne przeciw pożarowe.** Dla zabezpieczenia budynków i urządzeń kolejowych od możliwości pożaru wydano zarządzenie dla ich ochrony, przez ustawianie kadzi wodnych a także zabezpieczenie techniczne drogą ścisłej izolacji. (x)

SPRAWY GOSPODARCZE.

— **O podniesienie stanu hodowli.** Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego w celu wzbudzedzenia w powiecie większego zainteresowania się, oraz szlachetnego współzawodnictwa w hodowli organizuje w sierpniu rb. pokazy hodowlane, oraz wyścigi i konkursy pociągowe z nagrodami w następujących punktach powiatu Wileńsko-Trockiego:

8-go sierpnia w Niemenczynie, dla gmin Niemenczyńskiej, Michuńskiej, Janiskiej i m. Nowej Wilejki.

10-go sierpnia w Mejszagole, dla gmin .Mejszagolskiej, Podbrzeskiej i Rzeszańskiej.

12 go sierpnia w Rudziszkach, dla gmin Rudziskiej, Trockiej, Landwarowskiej, Olkiennickiej i m. Nowych Trok.

19 go sierpnia w Turgielach, dla gmin Turgielskiej, Solecznickiej, Rudomińskiej i Rukojńskiej.

25-go sierpnia w Wornianach, dla gmin Worniańskiej, Bystrzyckiej i Szumskiej.

W każdym z tych punktów wystawowych zorganizowane zostaną miejscowe komitety wystawowe, zadaniem których będzie zorganizowanie techniczne pokazów, jak wybór miejsca, przygotowanie placu, barjerek, przestrzegania porządku, oraz prowedzenie jak najintensywniejszej propagangy na rzecz wystawy.

Skład komisji ekspertów będzie następujący: przewodniczący p. Fslewich, członkowie: 1) przedstawiciel urzędu Delegata Rządu w Wilnie 2) Sejmikowy lekarz weterynaryjny p. Stankiewicz, 3) inspektor hodowlany związku kółek rolniczych p. Osiecki i 4) instruktor hodowlany Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego p. Opacki.

Za wystawione okazy, po orzeczeniu ekspertów, będą udzielane nagrody wartościowemi narzędziami rolniczemi, jak również nagrody honorowe.

Udział w pokazach mogą brać wszyscy hodowcy powiatu Wileńsko-Trockiego. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Odroczenie służby wojskowej.** Wobec tego; że w państwowej szkole technicznej znajduje się wielka ilość uczniów wieku pozaszkolnego, dyrektor tej szkoły zwrócił się do urzędu Delegata Rządu z prośbą o udzielenie im odroczenia służby wojskowej.

Urząd Delegata Rządu przesłał powyższe podanie z wnioskiem przychylnym do władz kompetentnych t. j. do p. Komisarza Rządu na miasto Wilno. (x)

SPRAWY PODATKOWE.

— **Przyspieszenie poboru podatku dochodowego.** Jak wiadomo, w r. 1924 wpływy z podatku dochodowego, rzeczywiście osiągnięte, były znacznie niższe od preliminowanych, w znacznej mierze zjawisko te przypisać należy opóźnieniu przez urzędy skarbowe wymiaru i poboru podatku. Pragnąc osiągnąć w roku bieżącym efekt zgodny z preliminarzem, Ministerstwo Skarbu poleciło odpowiednim urzędom, aby nakazy płatnicze w bieżącym roku podatkowym były doręczone płatnikom przed terminem ostatecznym, to zn. przed 1-szym października r. b. Ponadto urzędy mają niezwłocznie egzekwować sumy należne z tytułu podatku dochodowego, a w czasie właściwym nieuszczone. Co do płatników, którzy w czasie przepisanym zeznań nie złożyli, należy z nich ściągnąć połowę podatku, wymierzonego w roku ubiegłym wraz z karami za zwłokę. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu poleciło przyspieszyć egzekucję zaległego podatku dochodowego za rok ubiegły i pierwszej raty zą bieżący rok podatkewy. (A. T. E.).

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZ.

— **T-wo Pszczelnicze ziemi Wileńskiej** zwołuje Nadzwyczajne Walne zebranie w dn. 7-go sierpnia r. b. w lokalu Związku Kółek Roln. W.-Pohulanka № 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego i sekretarza zebraniem.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Sprawa Zarządu.
4) Sprawa budowy uli i wyrób węzy.
5) Wolne wnioski.

Początek zebrania o godzinie 5-j. Zebranie ważne bezwzględu na ilość obecnych członków.

Z PROWINCJI.

— **Pomnik Wolności.** Sejmik powiatu Oszmiańskiego postanowił przystąpić do budowy pomnika Wolności. (x).

— **Apteka sejmikowa.** Sejmik powiatu Oszmiańskiego postanowił otworzyć własną aptekę. (x).

— **Nowa szkoła rolnicza.** Sejmik powiatu Brasławskiego postanowił odkryć w swym majątku w Opsie szkołę rolniczą. (x).

— **O utrzymanie laboratorjum weterynaryjnego.** W związku z przejęciem, od rządu przez sejmiki laboratorjum rozpoznawczo - weterynaryjnego, sejmik powiatu Brasławskiego postanowił wstawić do budżetu na rok 1926 dwa tysięce złotych jako swój udział w utrzymaniu tego laboratorjum. (x).

— **Wykrycie sprawców napadu na wartę** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż napad na wartę nocną we wsi Spigolszczyzna pow. Święciańskiego o którym przedtem piseliśmy był działam Gawrylenka Józefa, Zabiełła Florjana i Kosacza Antoniego, którzy wówczas byli mocno podchmielonym. Dochodzenie wraz z aresztowanymi skierowano do Sędziego Śledczego. (l)

— **Wykrycie morderców 2-ch żołnierzy.** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż morderstwa 2-ch nieznanych żołnierzy w roku 1920, o którem pisaliśmy przed paru tygodniami, dokonali mieszkańcy wsi Piwowary gm. Twereckiej pow. Święciańskiego: Pawiłan Jerzy, Grygiekun Paweł, Grycielun Piotr, Skrobutan Hieronim, Łukszan Albert, Siekan Andrzej, Czyjunczyk Maciej, Piwowaryn Jerzy, Marciniak Piotr, Piwowarun Adela, Łukszan Adolf i Klakszto Kazimierz. Akta śledcza wraz z wymienionymi skierowano do Sędziego Śledczego w Święcianach. (l)

— **Zlikwidowanie strejku.** Strajk rolny w majątku Bortkuszki, o którym przed kilku dniami pisaliśmy, został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy na warunkach przedstrajkowych. (l)

Z POGRANICZA.

— **Tajemnicze figury.** Posterunek alarmowy strażnicy № 10 Zahacie — stacja, położonej na przeciwko Orzechowna, zauważył trzech osobników, skradających się do strażnicy. Ponieważ na trzykrotny okrzyk „stój" osobnicy wymienieni nie zatrzymali się, a nawet nic nie odpowiedzieli, posterunek dał strzał, na co wymienieni odpowiedzieli trzema strzałami rewolwerowemi. Następnie zbiegli przez granicę sowiecką. Wobec tego na posterunku Zahacie zarządzono ostre pogotowie. (l)

— **Czy nie dywersanci?** Na terenie gm. Tumiłowickiej; pow. Duniłowickiego między wsią Trościanice, a majątkiem Orzecze zauważono 4 podejrzanych osobników, wałęsających się po lesie. Dowódca 2 plutonu w Antopolu wydał żarządzenie zabezpieczenia granicy i wystawienia czat. Wysłano również patrole policyjne i zarządzono wywiady. (l)

— **Tajemnicze sygnały rakietowe.** W jednej z ubiegłych nocy po stronie bolszewickiej były widziane 3 sygnały rakietowe. (l)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Sprostowanie.** Otrzymujemy następujące oświadczenie Policji. „Stawiła się p. Antonina Tęczyńska, zam. w maj. Bezdanach i oświadczyła, że nikt mebli nie kradł, a ona sprzedała swoje własne meble, które w biały dzień wysłała do Wilna przez dzierżawcę i całkowitą sumę otrzymała od sublokatora p. Stefana Mickiewicza, zam w Wilnie, ul. Jagiellońska № 10 m. 7, p. Iwańskiego".

Wobec tego nasza wczorajsza wzmianka o kradzieży wynikła z nieporozumienia.

— **Zaginięcie.** Jadwiga Wróblewska (Cedrowa 14) zameldowała policji, że brat jej Mieczysław, lat 14, od kilku dni wydalił się z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócił. (l)

— **Zamach samobójczy.** D. 8 b. m. o godz. 10, m. 40, Aleksander Bredul, lat 17 (Beliny 10) usiłował popełnić samobójstwo na cmentarzu rosyjskim przez zażycie esencji octowej, czemu zapobiegł skierowany tamże przodownik II-go komis., który odebrał Bredulowi buteleczkę z trucizną i zaprowadził go do komisarjatu. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

— **Nożownictwo.** D. 3 b m. o g. 16 wynikła bójka przy Hali Miejskiej, w trakcie której Antoni Hryszkiewicz (Pokój 3) uderzył nożem w okolicę piersi Ksienię Tolkaczew (Nowoświecka 11), zadając jej kilka lekkich ran. Poszkodowaną opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło ją do domu.

— **Kradzieże.** Dn. 3 b. m. zameldowano policji o kradzieży listów i kamaszy wartości 60 zł. na szkodę Wołkowicza Jankiela i Franciszka Subocza (Szkianna 6). Kradzieży dokonał Suczan Władysław, który zbiegł.

— Dn. 3 b. m. skradziono tłumok z rzeczami Antoniemu Żuczkowskiemu, zam. we wsi Chomianowo, gm. Rukońskiej.

— Dn. 3 b. m. zameldowano policji o kradzieży z mieszkania Dietlera (Kwiatowa 7), po złamaniu zamka, bielizny i ubrań ogólnej wartości 6000 zł.

— Dnia 3 b. m. Jerzy Michałowski skradł kurę Korkowej Helenie (Kalwaryjska 37).

— Rotkiewicz Jan (Ogórkowa 21) zameldował policji, że dn 3 b. m. o godz. 10, m. 25 skradziono mu portfel, zawierający 2 weksle na sumę 750 zł. i inne dokumenty w lokalu Banku Handlowego (Mickiewicza 8) przy kasie.

Na prowincji.

— **Napad bandycki.** Na trakcie Dołhinowskim, w odległości 4 klim. od Krzywicz 4 nieznanych osobników, z których jeden był rzekomo uzbrojony w rewolwer, napadło na mieszkańców miasteczka Dołhinowa: Szulkina Judala, Szapajera Sundela z żoną Fejgą, Ogórka Nachmana i Kozinieca Samsona. Napastnicy pobili kamieniem Ogórka, a następnie obrabowali wszystkich z gotówki. Po otrzymaniu wiadomości o wymienionem zajściu, komendant P. P. powiatu wilejskiego zarządził obławę, której wyniki narazie nie są wiadome. (l)

— **Napad na cyganów.** 3 go b.m. o godz. 12 w poł. na cyganów Orłowicza i Bohdanowicza, jadących z Nowo-Wilejki dokonano napadu. Napastnicy złamali Orłowiczowi lewe przedramię i rozbili głowę, zabierając mu złoty zegarek, Bohdanowiczowi zaś zrabowano harmonję. Sprawców napadu policja ujęła. (x).

— **Ucieczka do Rosji.** Wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny zbiegł do Rosji Łabęcki Jan, parobek folwarku Gadziewo, gm Olkowickiej, pow. Wilejskiego.

— **Aresztowanie koniokrada.** Aresztowano w Dzisnie, poszukiwanego oddawna koniokrada Szugóla Daniela. Równocześnie przytrzymano konia z wozem, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży.

— **Ucieczka więźnia.** Podczas biegu pociągu na odcinku Postawy-Hadociszki o godz. 1 m. 30 zbiegł więzień Potapow Ksenofonty, oskarżony z art. 126 cz. 1 k. k., a eskortowany przez posterunkowego Komendy P. P m. Wilna Pękala Wacława (l).

— **Kradzież konia.** Janowi Malkiewiczowi, zam w folwarku Borczywo, gm. Mikołajewskiej, pow. dziśnienskiego, skradziono z pastwiska konia wartości 300 zł.

— **Utonięcia.** Podczas kąpieli w rzece Serwecz utonął Rudnicki Władysław, lat 18, mieszkaniec wsi Motyki, gm. Krzywickiej. Trupa wydobyto i, po dokonaniu oględzin policyjno lekarskich, pogrzebano.

— W jeziorze Serwecz około wsi Zaoziarje, gm. Wożyckiej, pow. Duniłowickiego, podczas przejażdżki czółnem utonął Wacław Sabinicz, lat 11.

— **Pożary.** We wsi Korzeniki, gm. Drujskie pow. dziśnieńskiego wybuchł pożar, wskutek czego spalił się dom mieszkalny, chlew i spichlerz, należące do Stefana Koźmy i jego syna Tymoteusza. Straty wynoszą 5000 zł.

— Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spłonęła łaźnia Michajłowa Macieja, zam. we wsi Ignatowiczyzna, gm. przybrodzkiej, pow. dziśnienskiego (l).

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski.** Gra dziś po raz drugi przezabawną krotochwilę Hennequin'a p. t. „Wojna z żonami", urozmaiconą widowiskiem kabaretowym „Zielona kaczka". Wczorajsza premjera tego widowiska wróży mu wielkie powodzenie. Piosenki p. Jaroszewskiej urozmaicone baletem, wesoły skatch z udziałem pp. Wołłejki, Purzyckiego, Neromskiego i Hajdugi, oraz aktualne „Ordery dla wszystkich" niecą szczerą wesołość na widowni.

Całość przygotowali dwaj reżysery Teatru Polskiego pp. Godlewski i Wyrwicz. Jutro nadal „Wojna z żonami" i „Zielona kaczka".

— **Teatr Letni.** Dziś graną będzie w dalszym ciągu z udziałem gości warszawskich pp. Celińskiej i Wołowskiego, nadwyraz melodyjna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna", która dzięki świetnej reżyserji p. Wołowskiego, oraz doskonałej grze całego zespołu — zyskała ogólny poklask i uznanie. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia operetek „Lotnik" i Słowik Hiszpański".

Książki nadesłane do redakcji.

— **Antoni Ferdynand Ossendowski** ogłosił drukiem wspomnienia i szkice z przed lat dwudziestu (1904—1907), obejmujące okres wojny rosyjsko-japońskiej i rewolucji 1905 roku. Wspomnienia noszą tytuł „Od szczytu do otchłani". Autor w wojnie rosyjsko japońskiej brał udział w charakterze rzeczoznawcy technicznego, jednocześnie zaś czynnie interesował się ruchem wolnościowym, który ogarnął wówczas olbrzymie obszary Rosji europejskiej i azjatyckiej. Zaufanie współobywateli wyniosło go na stanowisko prezydenta tymczasowego rządu rewolucyjnego na Dalekim Wschodzie. Przyszła reakcja i Ossendowski za udział w akcji przeciwrządowej skazany został na półtora roku twierdzy. Swemu pobytowi w więzieniu autor zawdzięcza moc obserwacyj: życie więzienne i psychika jego mieszkańców, więźniów politycznych i kryminalnych, nie jest dla niego tajemnicą. Fascynująca treść książki sprawia, że czyta się ją z niesłabnącem zaciekawieniem. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Ruch wydawniczy.

— **„Odbudowa Gospodarcza".** Opuścił prasę 4-ty zeszyt „Odbudowy Gospodarczej" miesięcznika, poświęconego sprawom ekonomicznym i społecznym pod redakcją dr Leona Władysława Biegeleisena.

Zeszyt ten zawiera szereg artykułów, poświęconych najbardziej aktualnym zagadnieniom ekonomicznym. Dr. Jerzy Agamkiewicz omawia wyczerpująco „Ekonomiczne podstawy polsko-niemieckiego traktatu handlowego . Leon Władysław Biegeleisen w artykule pod tytułem: Działalność państwowych instytucyj finansowych" porusza kwestję wzajemnego stosunku tych instytucyj inż. Władysław Kuczewski daje nam niezmiernie aktualny dla stosunków górnośląskich „Bilans handlowy polskiego hutnictwa żelaznego". Witold Trzeciński porusza „Podział na warstwy społeczne Polski". Dr. Aleksander Kielski „Zagadnienie Etatyzmu".

Odrębne działy: „Ziemie Wschodnie" i „Sprawy Aprowizacyjne" dają wyczerpujący i źródłowo opracowany materjał w tych dwu niezmiernie ważnych dziedzinach naszej administracji gospodarczej. Przegląd gospodarczy w języku polskim, niemieckim i angielskim uzupełnia bogatą i zajmującą całość".

Warunki prenumeraty: Półrocznie 12 zł., kwartalnie 6 zł. Cena zeszytu 2 zł. 50 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa Żoliborz, Sosnkowskiego 13, tel. 306-10.

Rozmaitości.

Cudowny zegar.

Ksiądz węgierski Celistin Odrey skonstruował zegar, który dzięki swemu niezwykle złożonemu mechanizmowi przewyższa znane zegary Wenecji i Strasburga. Cierpliwy ten zegarmistrz — amator pracował lat 38, aby obecnie szczęśliwie dzieło swe zakończyć. Zegar ów wydzwania godziny, półgodziny, kwadranse wskazuje godziny 13 wielkich miast świata. Wykazuje miesiące, tygodnie, dnie, pory roku, święta kalendarzowe, odmiany księżyca i słońca. W południe wygrywa pieśń religijną — poczem następuje defilada postaci biblijnych. Na zakończenie umieszczony w zegarze gramofon odmawia trzy Zdrowaś Marja. Dzięki posiadanym akumulatorom zegar służy jednocześnie jako ogrzewacz. Zawiera telefon i aparat fotograficzny. Druty specjalnie przeprowadzone wprawiają w ruch mechanizm, notujący skrupulatnie godziny przyjścia i wyjścia osób odwiedzających. Zegar budzi codziennie o tej samej godzinie, po zapaleniu zimą lamp elektrycznych, nagrzewa imbryczek wody lub maszynkę kawy. Wreszcie gdy ktoś z przyjaciół odwiedza księdza Odrey podczas jego nieobecności, zegar niezwłocznie po naciśnięciu dzwonka wygłasza, przez umocowaną tubę akustyczną zdanie: „Pan mój jest nieobecny, ale wróci o tej a tej godzinie". Ksiądz Celestin Odrey wkrótce wyrusza ze swym cudownym zegarem w podróż po Europie, by pokazać i dać możność podziwienia tego, doprawdy niezwykłego dzieła. Wśród miast do których zawita ksiądz Odrey jest kilka miast Polski.

Kącik humorystyczny.

Filozof.

— Czy pan myśli czasem o życiu zagrobowem?
— Nawet bardzo często.
— I do jakiego wniosku pan przychodzi?
— Że tam przedewszystkiem musi być znacznie taniej niż na ziemi.

Redaktor **Józef Batorowicz.**

Dr. D Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowemi
a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje
w księdze „WILNO", kiedy i do kogo udać się należy.
Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno" ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 złot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi", ul. Garbarska 1, m. 23.

Przyjmę na mieszkanie
z całodziennym utrzymaniem i opieką 4-ch uczni klas młodszych szkół średnich. Pożądani są uczniowie gimnazjum O. O. Jezuitów. ulica Śniegowa 7, m. 2. Kulesza.

Poszukuję 2—3 pokoi
z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego".

Wielki medal srebrny
PRACOWNIA zębów sztucznych
L. Minkier
ul. Wileńska № 21.

PORADNIA
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.
Wilno, ul. Garbarska 3,
2 gie piętro.
TELEFON 658.
Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i akuszerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.
Pracownia bakterjologiczna
(analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.)
Zabiegi elektro-światło-lecznicze.

Młoda panienka
przystojna blondynka, jedynaczka, inteligentna, z dobrej rodziny pragnie wyjść zamąż za odpowiedniego młodego człowieka. Oferty łaskawe prosi skierowywać pod adresem: Biuro Reklamowe, Garbarska № 1, dla „Blondynki".

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

Skład Broni i Przyborów Myśliwskich
F. ZIENKIEWICZA
Wilno, Ś-to Jańska № 9.
Jako dostawca Wileńskiego Towarzystwa Łowieckiego, mam zaszczyt powiadomić P. P. Myśliwych o nadejściu większego transportu broni i przyborów myśliwskich, bezpośrednio z zagranicy. Dla P. P. Członków Klubów Łowieckich udzielam rabatu do 10% i dogodne warunki przy nabywaniu broni, za okazaniem legitymacji członkowskiej.
Z poważaniem F. Zienkiewicz.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX"
WILNO,
ul. Żeligowskiego 1.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz.
Druk. „Lux", Żeligowskiego 1.